

Sygn. akt VIII Ca 239/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 czerwca 2013 r.

Sąd Okręgowy w Toruniu VIII Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Jadwiga Siedlaczek (spr.)
Sędziowie:	SSO Rafał Krawczyk SSO Ilona Dąbek
Protokolant:	sekr. sądowy Natalia Wilk

po rozpoznaniu w dniu 20 czerwca 2013 r. w Toruniu

na rozprawie

sprawy z powództwa **A. J.**

przeciwko **Gminie Miasta G.**

o nakazanie

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Rejonowego w Grudziądzu

z dnia 7 marca 2013 r.

sygn. akt I C 1738/12

I. zmienia zaskarżony wyrok:

a) **w punkcie 1 (pierwszym) w ten sposób, że nakazuje pozwanej Gminie Miasta G. usunięcie zamocowanego po 20.02.2007 roku do budynku przy ul. (...) w G. odciaгу trakeji tramwajowej w terminie 3-ch miesięcy od daty uprawomocnienia się wyroku i oddala powództwo co do pozostałych 3 (trzech) odciaгów,**

b) **w punkcie 3 (trzecim) w ten sposób, że zasądza od powoda A. J. na rzecz pozwanej Gminy Miasta G. kwotę 508,50 zł (pięćset osiem złotych i 50/100) tytułem zwrotu kosztów procesu;**

II. oddala apelację w pozostałym zakresie;

III. **zasądza od powoda A. J. na rzecz pozwanej Gminy Miasta G. kwotę 750 zł (siedemset pięćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu za instancję odwoławczą.**

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 7 marca 2013 roku Sąd Rejonowy w Grudziądzu w sprawie z powództwa A. J. przeciwko Gminie- Miasta G.: nakazał pozwanej usunięcie zamocowanych do budynku przy ul. (...) w G. czterech odciągów trakcji tramwajowej w terminie 3-ch miesięcy od daty uprawomocnienia się wyroku (pkt.1), oddalił powództwo w pozostałej części (pkt.2) i zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 1617,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu(pkt.3)

Sąd Rejonowy ustalił, że: powód w grudniu 2006 r. nabył nieruchomość położoną przy ul. (...) w G.. W momencie nabycia tej nieruchomości na budynku zainstalowane były 4 odciagi sieci tramwajowej, 3 z nich istniały od bardzo dawna, 4 został zainstalowany po 2007 r. Linia tramwajowa przebiegająca przez ulicę (...) została założona w 1986 r. początkowo jako konna, a od 1897 r. jako elektryczna. Linię elektryczną zakładała prywatna spółka. Wówczas to też zamocowano 3 odciagi trakcji elektrycznej na budynku należącym obecnie do powoda przy ul. (...). Taki stan istnieje do tej pory, z tym tylko, że po 2004 r. zamontowano dodatkowy 4 odciąg. Sąd Rejonowy ustalił także, że w czasie elektryfikacji gminy musiały być dokonywane jakieś uzgodnienia co do zasad korzystania z budynków, do których przymocowywano odciagi trakcji, przy czym one nie zachowały się. W 2009 r. Miasto G. przejęło linie tramwajowe. Wcześniej należały one do Miejskiego Zakładu (...) Sp. z o.o. w G.. W dniu 20 lutego 2007 r. pomiędzy (...), a powodem i zarządcą nieruchomości przy ul. (...) B. S. zostało spisane porozumienie nr (...) dotyczące instalacji odciagu trakcji tramwajowej, gdzie w pkt 2 zaznaczono, iż właściciel nieruchomości oczekuje przynajmniej dwukrotnie w ciągu roku zorganizowania prac wysokościowych po uprzednim zgłoszeniu, a w przypadku niewywiązywania się z tego porozumienie zostanie zerwane w trybie natychmiastowym. W pkt 1 porozumienia wskazywano też warunki zainstalowania dodatkowego odciagu, oraz wskazywano, że powinno być zawarte porozumienie w zakresie rekompensaty za zainstalowanie na nieruchomości odciągów trakcji tramwajowej. W okresie, gdy sieć tramwajowa należała do (...) nie było problemów pomiędzy właścicielem sieci, a powodem, czy zarządcą nieruchomości w zakresie wykonywania na nieruchomości przy ul. (...) prac na wysokości. Uzgadniano konieczne czynności telefoniczne, a (...) na własny koszt dokonywało koniecznych prac na wysokości z uwzględnieniem wysięgników. Sytuacja takiej współpracy istniała jeszcze przed 2000 rokiem. Po przejęciu sieci tramwajowej przez Miasto G., zajmowanie się tą siecią należało do Zarządu Dróg Miejskich. Zarządcą nieruchomości przy ul. (...) występowała do (...) z prośbą o wyłączenie trakcji, celem usunięcia sopli zwisających z dachu, bowiem Straż Miejska groziła mandatem. Uzyskała informację jak ma postąpić, aby takie wyłączenie mogło nastąpić oraz, że będzie obciążona kosztami wyłączenia linii. Ze strony (...) nigdy nie było gotowości wykonywania koniecznych prac wysokościowych przy budynku, tak jak to było za czasów spółki (...). Nie doszło też do zawarcia jakiegokolwiek porozumienia odnośnie zasad współpracy w zakresie utrzymywania przyłączy linii tramwajowej do budynku. Powód pismem z 3 stycznia 2011 r. wzywał (...) o podjęcie działań w celu wyłączenia linii tramwajowej do usunięcia zwisających sopli. W dopowiedzi na to pismo (...) informował co należy zrobić przed przystąpieniem do robót na wysokościach przy budynku. Pismem z dnia 21 września 2012 r. pełnomocnik powoda wypowiedział porozumienie z dnia 20 lutego 2007 r.

Sąd Rejonowy uznał, że roszczenie powoda zostało oparte na przepisie art. 222 § 2 k.c. W ocenie Sądu I instancji niezasadny był zarzut zasiedzenia służebności polegającej na umieszczeniu na nieruchomości powoda 4 odciągów sieci tramwajowej podniesiony przez pozwaną. W ocenie sądu z przeprowadzonych dowodów nie wynika by pozwana lub jej poprzednicy prawni byli kiedykolwiek samoistnymi posiadaczami służebności. Sąd wskazał, że o ile idzie o lata przed 1945 r. to z zeznań świadków znających dokładnie dokumenty dotyczące sieci tramwajowej wynikało, że istniały jakieś porozumienia co do zasad korzystania z sieci z właścicielami nieruchomości. Sam fakt istnienia tych porozumień wyklucza samoistne posiadanie. Po 1945 r. nie wykazano, by pozwana bądź poprzednicy prawni byli takimi samoistnymi posiadaczami. Skoro poprzednik prawny pozwanej zawarł porozumienie co do zasad współpracy w zakresie korzystania z odciągów, oraz co do zasad na jakich ewentualnie będą montowane dalsze odciagi, to sam ten fakt wyklucza samoistne posiadanie. Poza tym jeden z odciągów został zamontowany po 2007 r., a zatem nie upłynął odpowiedni okres czasu potrzebny do stwierdzenia zasiedzenia. Ostatecznie Sąd uznał żądanie powoda co do zasady za usprawiedliwione. Sąd rejonowy uznał iż uwzględnieniu roszczenia nie mogą sprzeciwiać się zasady współzycia

społecznego bowiem właściciel nieruchomości nie musi ponosić obowiązków, które ciążą na gminie w zakresie komunikacji. To gmina winna prowadzić taki sposób komunikacji by nie zakłócać praw właścicieli wynikających z art. 140 k.c. Sąd I instancji oddalił powództwo w zakresie żądania określenia obowiązków pozwanej na przyszłość.

Apelację od wyroku wywiodła pozwana, zaskarżając wyrok w całości i zarzucając mu:

1. naruszenie przepisów postępowania tj. art. 233 § 1 w zw. z art. 231 k.p.c. poprzez wyprowadzenie z materiału dowodowego tj. zeznań świadków M. Ż. i K. P. wniosków z nich nie wynikających,
2. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 292 k.c. przez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że przesłanką zasiedzenia określoną w tym przepisie jest samoistne posiadanie służebności, podczas, gdy nie jest ono wymagane do zasiedzenia;
3. sprzeczność ustaleń sądu z zebrany w sprawie materiałem dowodowym poprzez uznanie, że pozwana nie wykazała zasiedzenia służebności, podczas gdy przeprowadzone w sprawie dowody wykazują, że do takiego zasiedzenia doszło;
4. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na założeniu, że zawarcie w 2007 r. porozumienia co do zasad korzystania z nieruchomości powoda w zakresie odciągów, niweczy skutki zasiedzenia dokonanego w 1977 r. ;
5. naruszenie art. 65 § 2 k.c. poprzez błędną wykładnię oświadczeń woli stron porozumienia z 2007 r. w sytuacji gdy prawidłowa wykładnia powinna prowadzić do uznania, że jedynie w przypadku zamocowania kolejnych odciągów porozumienie o rekompensacie za zainstalowanie odciągów będzie konieczne;
6. naruszenie art. 5 k.c. poprzez jego niezastosowanie w sytuacji, gdy egzekucja roszczenia powoda doprowadzi do paraliżu komunikacyjnego sieci tramwajowej miasta G..

Apelujący wniósł o zmianę orzeczenia sądu I instancji poprzez oddalenie powództwa w całości, ewentualnie o zmianę wyroku poprzez oddalenie powództwa w części nakazującej pozwanej usunięcie zamocowanych do budynku przy ul. (...) w (...) odciągów trakcji tramwajowej zamocowanych na przelomie XIX i XX wieku. Ponadto wniósł o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów procesu za I i II instancję.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się częściowo zasadna.

Odnosząc się bezpośrednio do zarzutów pozwanej w pierwszej kolejności należy odnieść się do zarzutu naruszenia przez Sąd I instancji przepisów postępowania tj. art. 233 § 1 w zw. z art. 231 k.p.c. poprzez wyprowadzenie z materiału dowodowego tj. zeznań świadków M. Ż. i K. P. wniosków z nich nie wynikających, a mianowicie ustalenia, że istniały uzgodnienia pomiędzy władzą publiczną a właścicielami nieruchomości, bądź akty administracyjne co do zasad korzystania z budynków, do których przymocowano odciągi trakcji, podczas gdy ci świadkowie wskazali jedynie, że ich zdaniem takie uzgodnienia najprawdopodobniej były przeprowadzone, natomiast nie dysponują żadnymi dokumentami potwierdzającymi istnienie takich porozumień, co skutkowało błędnym przyjęciem, że takie porozumienia niewątpliwie istniały. Zarzut ten okazał się być zasadny. Na podstawie zeznań tychże świadków Sąd Rejonowy ustalił bowiem, że „w czasie elektryfikacji gminy musiały być dokonywane jakieś uzgodnienia co do zasad korzystania z budynków, do których przymocowywano odciągi trakcji, przy czym one nie zachowały się”. Ustalona przez Sąd okoliczność nie wynika jednakże z zeznań świadków. Obaj świadkowie, będący znawcami historii G., wyrazili w trakcie zeznań jedynie swoje przypuszczenia co do sposobu uzgadniania przez ówczesne władze z właścicielami nieruchomości możliwości dokonywania montażu odciągów tramwajowych na ich nieruchomościach. Świadek M. Ż. podał, że „musiało to być jakoś uregulowane, spółka nie mogła robić nic bez zgody właścicieli”. Podobnie świadek K. P. zeznał, że nie znalazł dokumentacji dotyczącej uzgodnień, ale znając metody działania policji budowlanej to musiała takie mieć. Świadkowie wyrazili jedynie swoje sądy o tym, jak mogło wyglądać uzgadnianie przeprowadzanej inwestycji z właścicielami nieruchomości, na których umiejscowiono odciągi. W ocenie Sądu Okręgowego dokonanie ustalenia, iż takie porozumienia na pewno istniały było nieuprawnione. Zeznania

świadców opierały się na przypuszczeniach i przekonaniu o skrupulatnym podejściu ówczesnych władz do wszelkich formalności, nie były one potwierdzone żadnymi dokumentami. Nieuzasadnione było stanowisko Sądu Rejonowego, że „jeżeli chodzi o lata przed 1945 rokiem to z zeznań świadków znających dokładnie dokumenty wynikało, że istniały jakieś porozumienia co do zasad korzystania z sieci z właścicielami nieruchomości”. Świadkowie ci nie mogli dokładnie znać dokumentów, których jak sami o tym zeznali nie odnaleźli. Ich relacja opierała się tylko i wyłącznie na znajomości źródeł historycznych wskazujących na sposób działania ówczesnych władz, nie była oparta na żadnych odnalezionych dokumentach dotyczących stricte przedmiotowej nieruchomości.

Zasadniczy zarzut apelacji polegał na nieuznaniu przez Sąd Rejonowy, iż doszło do zasiedzenia służebności gruntowej, podczas gdy w ocenie skarżącej postępowanie dowodowe wykazało zasadność zarzutu zasiedzenia. Sąd Okręgowy podzielił stanowisko skarżącej, iż doszło do zasiedzenia służebności 3 odciągów na nieruchomości powoda.

Zgodnie z treścią art. 292 k.c. służebność gruntowa może być nabyta przez zasiedzenie tylko w przypadku, gdy polega na korzystaniu z trwałego i widocznego urządzenia. Przesłanką zasiedzenia służebności gruntowej jest zatem jej posiadanie w sposób wskazany przez art. 292 zd. 1 k.c. Przepis ten zawęża zakres pojęcia posiadania określonego przez art. 352 § 1 k.c. Nie wystarczy jedynie korzystać z cudzej nieruchomości w zakresie odpowiadającym treści służebności. Konieczne jest bowiem korzystanie z urządzenia trwałego i widocznego. Wymaganie to jest warunkiem sine qua non zasiedzenia służebności gruntowej. Funkcje takiego wymagania są jasne. Władztwo faktyczne w zakresie służebności gruntowej jest specyficzne, stosunkowo wąskie (treściowo i przestrzennie), dlatego nie jest tak dostrzegalne jak posiadanie w zakresie użytkowania (art. 253 k.c.) czy służebności osobistej (art. 298 k.c.) dających, przynajmniej teoretycznie, władztwo nad całą rzeczą. Wymaganie korzystania z urządzenia widocznego i trwałego czyni posiadanie służebności gruntowej choćby w dostateczny sposób postrzegalne. Właścicielowi nieruchomości daje to możliwość skutecznego przeciwstawienia się w odpowiednim czasie powstaniu służebności.

Tak więc przesłanką zasiedzenia jest korzystanie z trwałego i widocznego urządzenia znajdującego się na cudzej nieruchomości w takim zakresie i w taki sposób, jaki czyniłaby to osoba, której przysługuje służebność (postanowienie SN z 28 marca 2012 r., sygn. akt V CSK 181/11, LEX nr 1215463). Trwałe i widoczne urządzenie musi być wynikiem świadomego i pozytywnego działania ludzkiego (zob. wyrok SN z 10 stycznia 1969 r., sygn. akt II CR 516/68, Lex 931; wyrok SN z 11 maja 2000 r., sygn. akt I CKN 273/00, Lex 51335). W ocenie Sądu Okręgowego do urządzeń o jakich mowa w art. 292 k.c. bez wątpienia można zaliczyć odciągi sieci tramwajowej zamocowane na nieruchomości powoda. Sąd Najwyższy m.in. w postanowieniu z dnia 4 października 2006 r., sygn. akt II CSK 119/06, Lex 447190 zwrócił uwagę, że wymagania przewidziane w art. 292 k.c. spełnia każde urządzenie materialne odpowiadające treści służebności pod względem gospodarczym, umożliwiające korzystanie z cudzej nieruchomości w zakresie służebności i usytuowane na obcej nieruchomości lub w inny sposób wkraczające w jego sferę. Założenie trwałego i widocznego urządzenia ma stanowić ostrzeżenie dla właściciela nieruchomości, że jeżeli dalej będzie tolerował taki sposób korzystania z jego nieruchomości, to może dojść do jej obciążenia służebnością.

W przypadku posiadania służebności gruntowej w rachubę nie wchodzi, jak przy nabyciu własności, posiadanie samoistne, lecz posiadanie w zakresie odpowiadającym treści służebności. Posiadanie prowadzące do nabycia służebności gruntowej w drodze zasiedzenia ma inny zakres niż posiadanie prowadzące do nabycia przez zasiedzenie własności (postanowienie SN z dnia 4 października 2006 r., sygn. akt II CSK 119/06, Lex 447190). Zawarte w art. 292 zd. drugim kodeksu cywilnego odesłanie do przepisów o nabyciu własności nieruchomości przez zasiedzenie obejmuje tylko kwestie nieuregulowane w zdaniu pierwszym tego artykułu oraz pozwala na stosowanie do zasiedzenia służebności gruntowej przepisów o nabyciu własności nieruchomości przez zasiedzenie jedynie „odpowiednio”. Do zasiedzenia służebności gruntowej nie ma więc zastosowania wymagania posiadania samoistnego, znajdują natomiast odpowiednie zastosowanie przepisy o nabyciu własności nieruchomości przez zasiedzenie dotyczące terminów posiadania w zależności od dobrej lub złej wiary posiadacza, biegu zasiedzenia w stosunku do małoletniego itd. (uchwała składu 7 Sędziów SN- Izby Cywilnej z 9 sierpnia 2011 r., sygn. akt III CZP 10/2011, LEX nr 862939). Art. 292 k.c. samodzielnie określa charakter posiadania służebności gruntowej jako przesłanki nabycia jej przez zasiedzenie (postanowienie SN z 28 marca 2012 r., sygn. akt V CSK 181/11, LEX nr 1215463)

W przedmiotowej sprawie niewątpliwie zostało wykazane, że pozwana korzystała z trwałego i widocznego urządzenia-odciągów sieci tramwajowej, które zostały zamocowane przez jej poprzedników prawnych na nieruchomości powoda i to korzystanie trwało nieprzerwanie (co do 3 odciągów) od 1897 r. kiedy to nastąpiła elektryfikacja komunikacji tramwajowej w G.. Świadkowie M. Ż. i K. P. zgodnie bowiem zeznali, że komunikacja tramwajowa w G. przetrwała okres I i II wojny światowej, a same odciągi są do dzisiaj niezmiennie umocowane do nieruchomości powoda od końca XIX wieku. W tym miejscu należy zaznaczyć, że czwarty z aktualnie znajdujących się na nieruchomości powoda odciągów został tam zamocowany po 20 lutego 2007 r. (Sąd Rejonowy w uzasadnieniu orzeczenia zapewne omyłkowo zamiennie posługiwał się datą 2004 i 2007 r., podczas gdy z wiarygodnego dokumentu- porozumienia z dnia 20 lutego 2007 r. wynikało, że istniały w tej dacie jedynie 3 odciągi).

Nie ulega wątpliwości, że posiadanie służebności jest zawsze posiadaniem zależnym w stosunku do nieruchomości i pozwana wykazała, że korzystała z nieruchomości powoda przez umocowanie na niej odciągów sieci tramwajowej, a zatem korzystała z jego nieruchomości w taki sposób, jak gdyby służebność przysługiwała jej w rzeczywistości (art. 336 k.c. w zw. z art. 172 k.c. w zw. z art. 292 k.c.).

Jeżeli zaś chodzi o datę, w której nastąpiło zasiedzenie służebności polegającej na korzystaniu z nieruchomości budynkowej powoda należy wskazać, że w dacie umocowania 3 odciągów (1897 r.) obowiązywał na terenie G. Landrecht Pruski z 1794 r. Landrecht wyróżniał służebności ustawowe oraz takie, które powstawały na podstawie umowy oraz wskutek zasiedzenia. Nabycie służebności na podstawie umowy lub zasiedzenia nie wymagało wpisu do księgi gruntowej, jeżeli wykonywanie służebności było widoczne dla właściciela nieruchomości obciążonej i osób trzecich (por. Michał Warciński- Służebności gruntowe według kodeksu cywilnego, Lex 2013).

Od 1 stycznia 1900 r. zaczął obowiązywać niemiecki kodeks cywilny- BGB, który zawierał nowoczesną regulację służebności gruntowych (§ 1018–1029). Przedmiotem służebności gruntowej mogła być nieruchomość, prawo zabudowy albo inne prawo do gruntu podobne. Zasadniczym sposobem kreowania służebności gruntowej było zawarcie umowy w formie aktu notarialnego oraz dokonanie prawotwórczego wpisu do księgi gruntowej (§ 873 BGB). Wpisu należało dokonać w księdze nieruchomości obciążonej; możliwe było także wpisanie służebności do księgi nieruchomości władnącej. Służebność gruntowa mogła także powstać wskutek zasiedzenia, ale jedynie tabularnego. Jeżeli więc była wpisana do księgi gruntowej, lecz bezpodstawnie, można było ją nabyć przez zasiedzenie po trzydziestu latach jej posiadania (§ 900 zd. 2 BGB). Nie przewidywano zatem możliwości zasiedzenia służebności gruntowych nie wpisanych do księgi wieczystej.

Pod analizę należy wziąć zatem kolejno obowiązujące regulacje dotyczące zasiedzenia służebności gruntowych. Dekret- Prawo rzeczowe z 1946 r., który wszedł w życie 1 stycznia 1947 r. przewidywał możliwość powstania służebności gruntowej przez zasiedzenie. Dekret ten przewidywał zasiedzenie księgowo oraz pozaksięgowo służebności gruntowych. W pierwszym przypadku zgodnie z art. 127 prawa rzeczowego do zasiedzenia służebności wymagany był bezpodstawny wpis służebności do księgi wieczystej oraz posiadanie służebności przez dziesięć lat (dobra wiara) albo dwadzieścia lat (zła wiara). Zgodnie z art. 184 prawa rzeczowego do pozaksięgowego zasiedzenia służebności gruntowej wymagane było posiadanie służebności polegające na korzystaniu z trwałego oraz widocznego urządzenia przez dwadzieścia lat (dobra wiara) albo trzydzieści lat (zła wiara).

Reasumując, jeżeli zatem zasiedzenie służebności gruntowej rozpoczęło się przed wejściem w życie prawa rzeczowego z 1946 r. (czyli przed 1 stycznia 1947 r.), stosowane były od momentu wejścia w życie dekretu przepisy tego prawa. Jednakże jeżeli przed wejściem w życie prawa rzeczowego istniały okoliczności, które według tego prawa prowadziłyby do zasiedzenia, a było to wykluczone według przepisów dotychczasowych (jak w przedmiotowej sprawie- brak jest dowodów na to, że służebność była wpisana do księgi wieczystej w związku z tym zasiedzenie nie mogło nastąpić w okresie obowiązywania BGB), termin zasiedzenia biegnący od dnia wejścia w życie prawa rzeczowego ulegał skróceniu o okres, przez który ten stan rzeczy istniał, jednak najwyżej o połowę (art. XXXIV przepisów wprowadzających prawo rzeczowe).

W dzielnicy niemieckiej dopuszczalne było jedynie księgowo zasiedzenie służebności. Pozaksięgowe posiadanie służebności przed wejściem w życie prawa rzeczowego mogło doprowadzić do jej zasiedzenia, jeżeli była spełniona przesłanka urzędzenia trwałego i widocznego (art. 184 prawa rzeczowego). Termin zasiedzenia liczony był od wejścia w życie prawa rzeczowego, lecz ulegał skróceniu, nie więcej jednak niż o połowę, o czas posiadania przed wejściem w życie tego aktu. W uchwale Sądu Najwyższego z 6 października 1958 r., sygn. akt III CO 11/58 Lex nr 119689 wskazano, że w przypadku zasiedzenia biegnącego od dnia wejścia w życie prawa rzeczowego (art. XXXIV przep. wpraw. pr. rzecz.) termin zasiedzenia przewidziany prawem rzeczowym ulega skróceniu najwyżej o połowę tego terminu, a nie o połowę okresu czasu, przez który przed wejściem w życie prawa rzeczowego istniał stan rzeczy, który według tego prawa prowadziłby do zasiedzenia.

Skoro bieg zasiedzenia rozpoczął się w niniejszej sprawie już w 1897 r. to biorąc pod uwagę treść art. XXXIV przepisów wprowadzających prawo rzeczowe zasiedzenie służebności gruntowej nastąpiło po upływie 15 lat (połowa trzydziestoletniego terminu zasiedzenia) od dnia wejścia w życie dekretu- Prawo rzeczowe, czyli w dniu 1 stycznia 1962 r.

Biorąc pod uwagę powyższe regulacje zasiedzenie służebności gruntowej polegającej na korzystaniu z nieruchomości powoda przez umocowanie na niej odciągów sieci nastąpiło w dniu 1 stycznia 1962 r. Sąd nie dopatrył się bowiem dobrej wiary w działaniu pozwanej, a także ona sama nie powoływała się na dobrą wiarę posiadacza. Powyższe rozważania dotyczą, jak zaznaczono na wstępie jedynie 3 odciągów zamocowanych na nieruchomości powoda już w XIX wieku. Co do czwartego odciążu, zamontowanego po 2007 r. nie jest możliwe stwierdzenie zasiedzenia służebności.

Wobec tego, iż wykazane zostało, że pozwanej przysługuje ograniczone prawo rzeczowe w postaci służebności gruntowej polegającej na korzystaniu z umocowanych na nieruchomości powoda odciągów sieci tramwajowej w ocenie Sądu Okręgowego nie było potrzeby oceny zasadności pozostałych zarzutów apelacyjnych. Powództwo w części dotyczącej nakazania usunięcia 3 odciągów należało oddalić na podstawie art. 222 § 2 k.c. a contrario w zw. z art. 292 k.c. i w związku z tym Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok.

Co do czwartego z odciągów Sąd Okręgowy uznał, że zastosowanie ma art. 222 § 2 k.c. i w tym też zakresie apelacja podlegała oddaleniu. Niezasadny okazał się być podnoszony przez pozwaną zarzut naruszenia art. 5 k.c. Sąd zupełnie wyjątkowo może bowiem korzystać z tej podstawy prawnej przy rozstrzyganiu sporów związanych z szeroko rozumianą własnością. Ponadto należy zaznaczyć, że pozwana nie powinna wykorzystywać instytucji przewidzianej w tym przepisie w sytuacji, gdy sama nie zachowywała się lojalnie wobec powoda. W interesie pozwanej jest bowiem współdziałanie z powodem w kwestiach dotyczących właściwego stanu nieruchomości obciążonej służebnością, gdyż służy to mieszkańcom miasta G. a także zapewnia prawidłowe korzystanie ze służebności przez pozwaną. Sąd Okręgowy nakazując usunięcie z budynku powoda czwartego, „najnowszego” odciążu wskazał 3-miesięczny termin na wykonanie tego obowiązku. Jest to okres, w którym pozwana winna zadbać o zawarcie porozumienia z powodem co do możliwości umocowania czwartego odciążu na jego nieruchomości lub też postarać się o inne miejsce do dokonania montażu odciążu. Z tych wszystkich względów Sąd Okręgowy na mocy art. 386§1k.p.c. orzekł jak w wyroku.

W związku ze zmianą zaskarżonego wyroku co do istoty sprawy, zmianie uległo także rozstrzygnięcie o kosztach procesu. Sąd Okręgowy zastosował zasadę stosunkowego rozdzielenia kosztów określoną w art. 100 k.p.c., uznając, że powód przegrał sprawę w 75% (oddalenie powództwa co do nakazania usunięcia 3 odciągów sieci tramwajowej i uwzględnienie co do jednego odciążu). Koszty poniesione przed sądem I instancji przez powoda wyniosły 1617 złotych, zaś przez pozwaną 1217 złotych. Po skompensowaniu należności, powód ostatecznie powinien zwrócić pozwanemu kwotę 508,50 zł. O kosztach procesu poniesionych przed sądem II instancji Sąd orzekł po myśli art. 100 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. Pozwany wygrał postępowanie odwoławcze w 75% zatem powód winien mu zwrócić 75% kosztów poniesionych przed sądem odwoławczym, które sprowadzały się do kosztów zastępstwa procesowego i opłaty od apelacji, łącznie 1000 zł.